

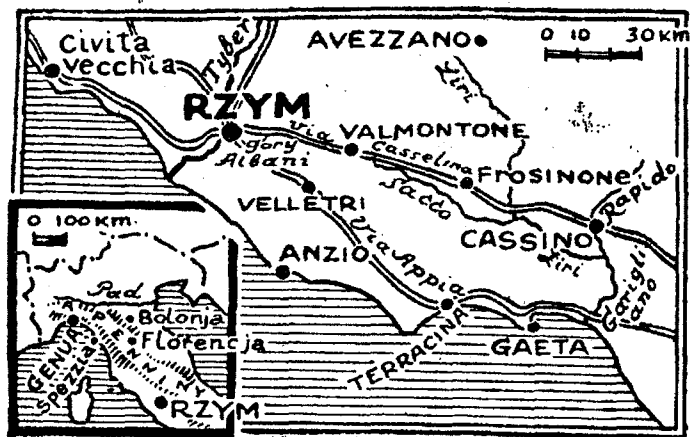
WOLNA

Tygodnik

ORGAN ZWIĄZKU PATRIOT



SZÓSTY CZERWIEC NA PÓŁNOCY FRANCJI I NA POŁUDNIU



Pisaliśmy przed tygodniem, że z chwilą dotarcia głównych sił sojuszniczych do Velletri i Valmontone rozpoczęła się bitwa o Rzym. Dzisiaj już wiemy, że bitwę tę wygrali sojusznicy i że Niemców wypędzono z Rzymu. Stolica Włoch wyzwolona! — pierwsza stolica państwa europejskiego, okupowanego przez najeźdźcę hitlerowskiego.

Zajęcie Rzymu to niewątpliwie poważne polityczne i militarne zwycięstwo sojuszników i narodu włoskiego, który walczy w szeregach sojuszniczych przeciwko wspólnemu wrogowi.

Nie ulega wątpliwości, że oddanie Rzymu nie wchodziło w plany dowództwa niemieckiego. Raczej naodwrot, Hitler chciał oczywiście utrzymać w charakterze swego rodzaju rękojmi stolicę Włoch, która zajmuje specjalne miejsce wśród innych stolic świata. Von Kesselring zrobił wszystko, co w jego mocy, ażeby utrzymać Rzym. I jeśli Niemców wypędzono z Rzymu — któryż to raz w ciągu ostatniego tysiąclecia! — nie stało się to dzięki temu, że nie ośmielili się oni zamienić Wiecznego Miasta w

pole boju, ale z przyczyn o charakterze bardziej prozaicznym. Armje Kesselringa, pobite w walkach na dalekich przedpolach Rzymu, nie potrafiły nawet cofnąć się pod jego mury. Musiały poddać się woli dowództwa wojsk sojuszniczych i wycofać się ku północnemu wschodowi, mając na karku dywizje pancerne 5 i 8 armji sprzymierzonych.

Zwycięski wynik bitwy o Rzym i znaczne osłabienie armji Kesselringa stworzyły dla Niemców ciężką sytuację w CAŁYCH WŁOSZACH. Przewaga sojuszników jest teraz jeszcze znaczniejsza niż przed trzema tygodniami. A tymczasem Kesselring nie może żywić żadnych nadziei na posiłki, gdyż Hitler rezerw nie posiada. Obecnie, kiedy najsilniejsze pozycje niemieckie na południe od Rzymu zostały wzięte, Rzym zaś wyzwolony, przed sojusznikami otwiera się najdogodniejsza do manewrowania część Włoch — między Rzymem a Florencją. Jest rzeczą wątpliwą, żeby Niemcy posiadali tu przygotowane pozycje, a przecież szybkie posuwanie się sprzymierzonych na północ od Rzymu niechybnie wyprowadzi ich na jeden z najważniejszych odcinków: Florencja — Bolonia. Między temi dwoma miastami Apeniny obniżają się gwałtownie, tworząc coś w rodzaju siodła. Tu znajdują się najlepsze drogi z Włoch zachodnich do wschodnich, w dolinie Padu.

Posuwanie się sojuszników na północ ułatwia także fakt, że zachodnie wybrzeże Włoch jest odsłonięte i znajduje się w promieniu uderzeń z morza na skrzydła i na tyły nielicznych zresztą wojsk niemieckich, które zostały jeszcze w strefie nadbrzeżnej. Byłoby całkiem naturalne, gdyby angielsko-amerykańskie siły morskie, wśród których znajdują się ugrupowania marynarki włoskiej i francuskiej, podjęły teraz szereg operacji desantowych, aż do Specji, a może być nawet dalej, do Genui.

W każdym razie pozycja Niemców we Włoszech zachwiana jest gruntownie. Zwycięstwo w bitwie o Rzym — to pierwszy akt bitwy o wyzwolenie Włoch. Zrozumiałe, że Niemcy nie mogą już w najmniejszym stopniu uważać swojej sytuacji na Półwyspie Apenińskim za trwałą. Pod tym względem wygrana w bitwie o Rzym brzemienna jest w poważne następstwa, wśród których **NAJWAŻNIEJSZE POLEGA NA TEM, ŻE PRZED WOJSKAMI SOJUSZNIKÓW OTWIERA SIĘ DROGA DO POŁUDNIOWYCH GRANIC RZESZY.**

Rozkaz generała Eisenhowera

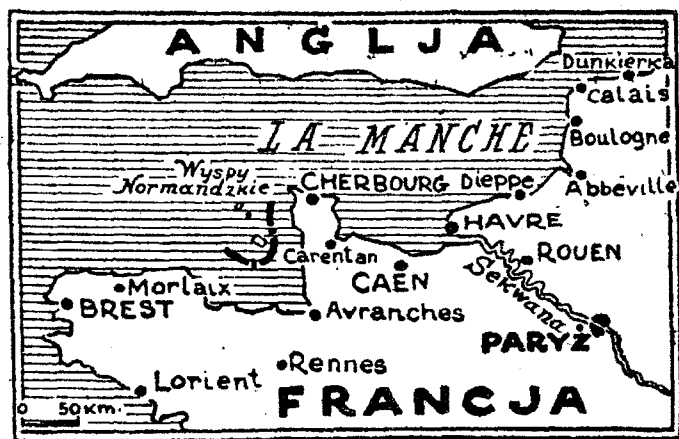
POLSKA

OTÓW POLSKICH

Nr 21 (62), Moskwa 8 czerwca 1944. Cena 50 kop.

W C A 1944 R O K U

UDNIU WŁOCH



zachód gorączkowe walki toczą się pod Barfleur, Valognes, Carentan.

Teren operacji stopniowo się rozszerza, gdyż według ostatnich wiadomości, wojska sojusznicze wylądowały na Wyspach Normandzkich Guernesey i Jersey oraz na kilku innych drobniejszych wyspach, leżących na zachód od półwyspu Cotentin u wejścia do zatoki Saint Malo. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że ten obszar od ujścia Viry do zatoki Saint Malo, gdzie działają wojska amerykańskie i siły morskie, stanowi teren całej operacji, albowiem zdobycie półwyspu Cotentin wraz z miastem i fortecą oraz wielkim portem Cherbourg odda w ręce sojuszników bardzo ważną bazę, na której będą mogli rozwinąć swe siły przed decydującym natarciem w głąb Francji. Wczesnym rankiem 7 czerwca nadeszły pierwsze, niesprawdzone jeszcze wiadomości, że wojska sojusznicze wylądowały na zachodnim wybrzeżu półwyspu, w okolicy Coutances i nawet w okolicy Saint Malo. O ileby ta ostatnia wiadomość okazała się ścisłą, stanowiłoby to potwierdzenie przypuszczenia, że również Bretania staje się jednym z głównych obiektów operacji sił sojuszniczych w obecnej fazie ofensywy.

Nieprzyjaciół, zdemoralizowany i zduszony na samym wybrzeżu, pośpiesznie koncentruje swoje posiłki w rejonie tylnych umocnień i już wprowadza je do boju, przyczem cel jego jest całkiem jasny: izolować od siebie poszczególne ugrupowania wojsk desantowych, przycisnąć je do morza i, jeśli się uda, zrzuć do La Manche. 7 czerwca Rundstedt, dowódca wojsk niemieckich we Francji, podjął pierwsze poważne przeciwnatarcie w sile dwóch dywizyj pancernych, w kierunku Caen i na północ od Rouen. Najwidoczniej Niemcy liczyli na to, że skoro wojska sojusznicze nie zdążyły jeszcze przenawić swoich potężnych środków przeciw-

Data pierwszego desantu wojsk sojuszniczych pod dowództwem generała Eisenhowera na północnym wybrzeżu Francji — dzień szóstego czerwca 1944 roku — to chwila przełomowa w przebiegu tej wojny, to początek ostatniego aktu pogromu hitleryzmu. Dzień szóstego czerwca to nie tylko przełom w strategicznym przebiegu wojny — to również punkt zwrotny w politycznym kształtowaniu się sił sojuszniczych.

Dnia 1 września 1939 r. Trzecia Rzesza napadła na Polskę. Wskutek kreciej roboty obozu monarchijskiego, przy współudziale min. Becka, na początku tej wojny, Francja, Anglja i Stany Zjednoczone nie zespoliły wtedy swych wysiłków z ZSRR w walce z hitleryzmem. Trzecia Rzesza, korzystając ze słabości strony przeciwnej, zdołała ujarzmić całą Europę, okupowała Czechosłowację, Polskę, Norwegję, Danję, Belgję, Holandję, Francję, Jugosławję i Grecję.

Dnia 22 czerwca 1941 roku niezwykła dotąd armia hitlerowska napadła na ZSRR. Odtąd państwo radzieckie wiązało przytłaczającą większość sił potężnej maszyny wojennej hitleryzmu, umożliwiając Anglii i Stanom Zjednoczonym rozbudowę swych armii i przemysłu wojennego.

Krok za krokiem zacieśniała się jedność międzysojusznicza, mimo rozpaczliwe wysiłki, czynione przez dyplomację hitlerowską i powolne jej klaki reakcyjne, żeby jedność tę rozluźnić. Od podróży Rudolfa Hessa do Anglii poczynsz, poprzez prowokację katyńską i niejednokrotne lansowanie „pokoju odrębnego”, ciągnie się jedno pasmo wysiłków zmierzających do rozbicia potężnej koalicji. A jednak, wbrew tym wysiłkom dwa lata temu zostały zawarte układy sojusznicze między ZSRR, Anglią i Stanami Zjednoczonymi, niedawno zaś na Konferencji Moskiewskiej i Teherańskiej współpraca wielkich mocarstw została oparta o trwałe podstawy.

13 grudnia 1941 roku — dzień załamania się planu Hitlera pod Moskwą — był pierwszą klęską Trzeciej Rzeszy od początku tej wojny. Dnia 31 stycznia 1943 r. Czerwona Armia zakończyła likwidację 6-ej armii hitlerowskiej pod Stalingradem, czem zadała Trzeciej Rzeszy pierwszy śmiertelny cios.

Operacja sojuszników w Afryce jesienią 1942 roku, a potem długotrwała kampanja w południowych Włoszech, zakończona kilka dni temu wyzwoleniem Rzymu, to były etapy przygotowawcze do ciosu, który miał przełamać siły wroga i umożliwić jak najszybsze wyzwolenie Europy spod okupacji hitlerowskiej.

Dnia szóstego czerwca 1944 r. — jedność sojusznicza została przypieczętowana pierwszą wspólną ofensywą wszystkich wojsk sojuszniczych, na podstawie, jak stwierdza gen. Eisenhower, uzgodnionego z rosyjskimi sojusznikami planu wyzwolenia Europy.

Szef brytyjskiej misji wojskowej i szef misji am.

Rozkaz generała Eisenhowera

Żołnierze, marynarze i lotnicy sprzymierzonych wojsk ekspedycyjnych! Znajdując się w przededniu rozpoczęcia pochodu krzyżowego, do którego dążyliśmy przez długie miesiące. Ocy całego świata zwrócone są na was. Towarzyszą wam nadzieje i modły wszystkich miłujących wolność ludzi na całym świecie. Wspólnie z naszymi walecznymi sojusznikami i towarzyszami broni, walczącymi na innych frontach, rozbijcie niemiecką maszynę wojenną, wybawicie ujarzmione narody europejskie od hitlerowskiej tyranii i zapewnicie nam bezpieczeństwo w wolnym świecie.

Zadanie wasze nie jest łatwe. Nieprzyjaciół jest dobrze wyszkolony, wyposażony i zahartowany w bojach. Będzie walczył zaciekłe. Ale żyjemy w roku 1944. Wiele zaszło od tego czasu, kiedy hitlerowcy odnosili zwycięstwa w roku 1940 i 1941. Narody Sprzymierzonych zadały Niemcom potężne ciosy na placu boju. Nasze natarcie z powietrza w poważnym stopniu zredukowało siłę ich lotnictwa i zdolność prowadzenia wojny na lądzie. Nasz front wewnętrzny dał nam przyniatającą przewagę w dziedzinie uzbrojenia i amunicji, oddał nam do dyspozycji ogromne rezerwy wyszkolonego żołnierza. Sytuacja zmieniła się. Wolne narody całego świata kroczą wspólnie ku zwycięstwu.

Wierzę niezachwianie w wasze męstwo, świadomość obowiązku i kunszt wojenny. Na nic innego się nie zgodzimy, tylko na całkowite zwycięstwo!

Życzę wam powodzenia! I niech Bóg Wszechmocny błogosławi tym wielkim i szlachetnym poczynaniom.

Rozkaz ten otrzymał przed rozpoczęciem operacji desantowych każdy żołnierz armii sprzymierzonych.



Gen. EISENHOWER

o Rzym brzemienne jest w poważne następstwa, wśród których NAJWAŻNIEJSZE POLEGA NA TEM, ŻE PRZED WOJSKAMI SOJUSZNIKÓW OTWIERA SIĘ DROGA DO POŁUDNIOWYCH GRANIC RZESZY.

A więc stało się! Tak zareagował cały świat na pierwszą wiadomość o desancie wojsk sojuszników we Francji — na odcinku wybrzeża Normandji między Havrem a Cherbourgiem. Jeszcze nie było żadnych szczegółów, a już wszyscy należycie ocenili znaczenie tego faktu. Rozpoczyna się nowa decydująca faza wojny.

Desant wojsk sojuszników, które stanowią część specjalnej grupy armij gen. Montgomery, rozpoczął się pod ogólnym dowództwem gen. Eisenhowera w nocy z 5 na 6 czerwca i odbywał się w godzinach rannych 6 czerwca, kiedy to kilka lotniczych i spadochronowych korpusów desantowych przerzucono i spuszczone przed i za niemieckimi liniami umocnionymi na wybrzeżu. Już pierwszego dnia operacji Niemcy oceniali siły spadochronowych grup desantowych na 4 — 5 dywizyj. Możliwe, że tym razem nieprzyjaciół się nie omylił. Spadochronowe wojska desantowe sojuszników okazały się dostatecznie silne, ażeby zdobyć i utrzymać szereg pozycji i odskocznicy w ujściu Sekwany na wybrzeżu normandzkim, jak również na półwyspie Cotentin. Już w rannych godzinach 6 czerwca toczyły się na froncie długości 150 — 180 km zaciekłe walki w wielu punktach. Ale był to tylko początek. Formacje desantowe zdeorganizowały łączność i dowództwo obrony nieprzyjacielskiej oraz połączenia, zdobyły szereg węzłowych lotnisk i mimo zaciekłe kontrataki Niemców potrafiły je utrzymać.

Jednocześnie olbrzymia armada okrętów sojuszników, licząca 4 tys. wielkich i średnich okrętów i taką ilość małych statków, przecięła La Manche pod osłoną niebywale wielkiej eskorty powietrznej w sumie kilku tysięcy samolotów. Była to część tych samolotów, które ogółem biorą udział w tej olbrzymiej operacji. Od strony morza flotę desantową osłaniały dwa bardzo wielkie ugrupowania okrętów wojennych — jedno angielskie pod dowództwem kontradmirała Viallana i drugie amerykańskie pod dowództwem kontradmirała Kirk. W skład tych ugrupowań wchodziły wszelkie typy i klasy okrętów, począwszy od nowoczesnych gigantycznych okrętów linowych do torpedowców. Nieprzyjacielskie umocnienia nadbrzeżne, gruntownie zbombardowane uprzednio przez wiele tysięcy bombowców angielsko-amerykańskich, zostały teraz zdobyte pod niszczącym ogniem artylerji okrętowej. Były chwile, kiedy jednocześnie około tysiąca dział morskich kierowało swój zabójczy ogień na wybrzeże. Główna masa wojsk desantowych, przybyła na specjalnych statkach desantowych, wylądowała prawie bez strat.

Głównymi ośrodkami walki, jak to się stopniowo wyjaśnia, są: po pierwsze, ujście Sekwany, następnie region między ujściami rzek Orne i Vire i wreszcie półwysep Cotentin. Desantowe wojska sojuszników umocniły się na zajętych terenach i obecnie wojska, które wylądowały z morza, przedzierają się ku nim. Poważne walki rozwinęły się na wschód od Havru i na północ od Rouen. Znaczy to, że Havre — jeden z największych francuskich portów na tym wybrzeżu — najprawdopodobniej jest izolowany wraz ze znajdującym się w nim garnizonem niemieckim. Jednocześnie formacje desantowe wdarły się do miasta Caen i przez to przecięły bardzo ważną magistralę nieprzyjaciela — "n" kolejową Paryż — Cherbourg. Na magistrali tej sojusznicy zajęli również miasto Bayeux. Bardziej na